

Spis rzeczy

Od autorki.....	5
-----------------	---

Ręce Buddenbrooków

Sprawy rodzinne.....	9
Być Buddenbrookiem.....	18
Nietzsche i aksamitne kokardki.....	24
Do czego Buddenbrookowie nie przywiązywali wagi	29
Narodziny powieści.....	37

Ciało Castorpa

Ciało bez słowa	45
Hans Castorp – pierwsza przymiarka	52
Ideoplastyka	56
Lekcja anatomii	62
Lata nauki i egzaminy	69
Na obraz i podobieństwo autora	76
Przyszłość, przeszłość, nowoczesność	82
Portret artysty z czasów dojrzałości	86

Alfabet <i>Czarodziejskiej góry</i>	95
---	----

Czuły słuch Zeitbloma

Parami.....	143
Asymetria i tożsamość.....	146
Miłość, papiery i coś jeszcze	155
Autor! Autor!	162
Edukacja pedagoga	168

Famulus-namiestnik	173
Wielki Interpretator	178

Cudze słowa

Z drugiej ręki	187
Proszę o szczegóły	189
Pod hasłem montażu	192
Cytaty różnie rozumiane	196
Erudyci i hochsztaplerzy	198
Zabawa w chowanego	202
Manipulatorzy	205
Duch opowieści i cudza mowa	207
Powtarzanie i przedrzeźnianie	209
Rewolucja niekulturalna	212
Próba podsumowania i lament tłumacza	215
Nota edytorska	217
Indeks osób i postaci literackich	218

Małgorzata Łukasiewicz, wybitna tłumaczka i eseistka, wraca raz jeszcze do lektury trzech najsłynniejszych dzieł Thomasa Manna: *Buddenbrooków*, *Czarodziejskiej góry* i *Doktora Faustusa*. Uważnie wnikając w ich niepowtarzalny świat, autorka odkrywa przed nami tajemnice warsztatu Thomasa Manna i zaszyfrowany w powieściach wizerunek wielkiego pisarza.

Mann życzy sobie, żebyśmy zaczęli czytanie jeszcze raz od początku. Czyżby nie ufał naszej muzycznej pamięci, nie wierzył, że doczytawszy do końca, będziemy z tego wierzchołka umieli ogarnąć wzrokiem całą przebytą drogę i we właściwym świetle zobaczyć sens każdego kamyczka, który rzucił nam pod nogi? A może przeciwnie, w obawie, że sprowokowani do poszukiwania ukrytych tropów, utoniemy w powodzi rozkwitających bez końca znaczeń, każe nam wrócić do dzieła i przekonać się, że choć wyładowane do granic możliwości, mimo wszystko jest zwartą, zamkniętą całością, z początkiem, środkiem i zakończeniem. Najbardziej kusi inna interpretacja: Thomas Mann chciał powiedzieć, że Czarodziejska góra, że literatura w ogóle to coś zupełnie innego niż życie, którego nie da się, dobrnąwszy do końca, zacząć jeszcze raz od początku.